

Paulina Jungiewicz

Wydział Architektury PB, kierunek Architektura

**Erasmus w San Sebastian (Hiszpania) na uczelni Universidad del Pais Vasco,
Campus de Gipuzkoa**



WYBÓR MIEJSCA

Wybór miejsca od samego początku był dla mnie oczywisty – Hiszpania. Dlaczego? Już od szkoły średniej marzył mi się wakacyjny wyjazd do kraju słońca, tańca, muzyki i uśmiechniętych ludzi. Wciąż jednak nie mogłam zrealizować swoich marzeń, głównie przez względy finansowe. Gdy na liście uczelni hiszpańskich zobaczyłam miasto San Sebastian, byłam już zdecydowana, było to miejsce numer 1. Znałam to miasto tylko ze zdjęć mojej koleżanki, która była tam na wymianie Erasmus+. Jednak to, co wcześniej widziałam na fotografii, to była tylko niewielka namiastka tego, co zobaczyłam na miejscu. Zakochałam się już od pierwszego dnia przyjazdu i to nie tylko ze względu na przepiękne widoki, góry, ocean, plaże i niebanalną architekturę. Klimat miejsca tworzą głównie ludzie, a tutaj każdy przechodzień był serdeczny i uśmiechnięty!

ZAKWATEROWANIE

Swoje poszukiwania rozpoczęłam około dwóch miesięcy przed wylotem. Codziennie przeglądałam strony, m.in. idealista oraz dołączałam do grup na facebooku, na których można było znaleźć wiele ogłoszeń. Od samego początku byłam zdecydowana, by zamieszkać z ludźmi z innych krajów, by poprawiać swój niezbyt jeszcze dobry angielski. Ogłoszeń było naprawdę wiele, jednak ich ceny były równie wysokie (życie w północnej części Hiszpanii nie jest tak tanie jak na południu). Szukając zakwaterowania, kierowałam się głównie lokalizacją, chciałam znaleźć coś blisko uczelni. Jednak czas mijał, ogłoszenia znikaly jak świeże bułeczki. Widocznie los chciał, że znalazłam mieszkanie w centrum miasta (ok. 45 minut pieszo od uczelni) i to była najlepsza decyzja! Co prawda, czynsz był dość wysoki (450euro miesięcznie), ale lokalizacja i moi współlokatorzy rekomendowali wszystko! Mieszkałam około 3 minuty pieszo od plaży, wokół było mnóstwo udogodnień (pocztą, supermarkety, restauracje). Dzielnica Gros okazała się miejscem obleganym przez studentów. Nigdy też nie narzekałam, że droga na uczelnię zajmuje aż tyle czasu.

Połączenia autobusowe były dobre, jednak korzystałam z nich tylko w ostateczności, a 45 minutowy spacer wzdłuż wybrzeża traktowałam jako relaks.



Tak wyglądała moja droga na uczelnię.

NAUKA

Byłam bardzo zadowolona z organizacji studiów na wydziale architektury. Nauczyciele byli pozytywnie nastawieni, pomocni i przyjaźni. Wszystkie wybrane przeze mnie przedmioty były prowadzone w języku angielskim. Miałam okazję wielokrotnie używać sprzętów w laboratorium całkowicie za darmo! Mogliśmy korzystać z wycinarek laserowych do wykonywania makiet architektonicznych, z drukarek 3D i wielu innych urządzeń ułatwiających pracę. Dzięki temu ćwiczenia stawały się ciekawsze i bardziej angażujące. Ponadto w ramach zajęć, prowadzący organizowali nam darmowe wycieczki.



POGODA I KLIMAT

Jeśli myślisz, że w San Sebastian przez cały czas jest słonecznie i ciepło, to muszę Cię rozczarować... Położenie nad Oceanem Atlantyckim sprawia, że często jest tam wilgotno, deszczowo i wietrznie. Sama byłam zaskoczona zmiennością pogody! Czasami bywało tak, że świeciło słońce, a za chwilę padał siarczysty deszcz, a później znów nastawała piękna pogoda. Dlatego niezbędnymi akcesoriami na wyjazd do Kraju Basków jest płaszcz przeciwdeszczowy, parasol i okulary przeciwsłoneczne. Jednak zmienna aura wcale nie psuje uroków tego miasteczka☺.

WYCIECZKI

Pisząc o wycieczkach nie można nie wspomnieć o organizacji Happy Erasmus, która działa w San Sebastian! Pracują tam pomocni i serdeczni ludzie, którzy z całą pewnością sprawią, byś poczuł się na obczyźnie jak w domu! Oferują bardzo tanie wycieczki po całej Hiszpanii, po Portugalii i zachodniej Francji, zarówno jedno- jak i kilkudniowe. Jest to część mojego Erasmusu, którą wspominam najmilej. Takie wyjazdy łączą ludzi, możesz poznać osoby z różnych zakątków świata i zawiązać przyjaźnie, być może na całe życie.



KULTURA I ROZRYWKA

Nauka jest bardzo ważną częścią wymiany studenckiej, ale nie należy zapominać też o tej przyjemniejszej części wymiany studenckiej. Hiszpania jest krajem, który duży nacisk kładzie na kulturę i tradycję. Będąc w San Sebastian wzięłam udział w dwóch świętach – w „Dniu Św. Tomasza” oraz w „Tamborradzie” (tj. Dzień Św. Sebastiana). Byłam zaskoczona, jak bardzo Hiszpanie są zaangażowani! W Dniu Św. Tomasza całe miasto zamienia się w wiejski rynek, a ludzie przebierają się za wieśniaków (zarówno małe dzieci, jak i mieszkańcy w podeszłym wieku). Wszędzie rozstawione są stragany, oferujące lokalne produkty spożywcze oraz picie txakoli (baskijski cydr). Z kolei 20 stycznia odbywa się parada bębnowa i trwa aż 24 godziny! Wydarzenia rozpoczynają się o północy 19 stycznia w Plaza de la Constitución, kiedy to podniesiona jest flaga miasta. Następnie ludzie paradują po

całym mieście, bawią się, świętują. Trzeba pamiętać, że są to uroczystości baskijskie. Baskowie są niezwykle przywiązani do tradycji i są z tego dumni.

W dni powszednie organizacja Happy Erasmus dba o to, by integrować studentów przyjeżdżających do San Sebastian. Wobec tego organizują oni specjalne spotkania, o których na bieżąco informują. Co każdą środę odbywało się tzw. „Pizza-pote”, gdzie za 2euro można było zamówić kawałek pizzy i coś do picia, z kolei w każdy czwartek w dzielnicy Gros odbywa się „Pinxto-pote” (pinxto – hiszpańskie tapas, czyli przekąska i pote – napój).

Jak można zauważyć, życie towarzyskie w Hiszpanii jest bardzo intensywne – niezależnie od dnia tygodnia, bary, restauracje są przepelnione.



Tradycyjny baskijski sernik, którego warto spróbować! Kremowy i puszysty!

LUDZIE

Byłam bardzo mile zaskoczona serdecznością tutejszych mieszkańców. Uśmiechnięci, radośni, niezwykle pomocni. Nigdy nie witają się, używając formalnego języka. Hiszpanie głośno i wesoło mówią sobie na powitanie „Hola!” lub „Buenas!”. Jakież było na początku moje zdziwienie, gdy często witali się tak ze mną nieznani ludzie, których spotykałam na ulicy, w windzie, na zakupach. Jeśli chodzi o zapoznavanie się, Hiszpan ucałuje nową poznaną osobę w oba policzki! Mentalność hiszpańska jest zupełnie odległa od naszej polskiej. Nie martwią się na zapas, nie narzekają, nie spieszą się. Często swój wolny czas spędzają na świeżym powietrzu, zającując się hiszpańskimi tapas i popijając je winem. Codziennie Hiszpanie mają tzw. sjestę, czyli przerwę w pracy Trwa ona zazwyczaj w godzinach 14:00-17:00. Wtedy wszystkie urzędy, sklepy, supermarkety są zamykane, a mieszkańcy udają się na lunch (bary i restauracje są wtedy przepelnione).

PODSUMOWANIE

Zanim wyjechałam na wymianę, wielokrotnie słyszałam: „Erasmus zmieni Twoje życie, zobaczysz”. Szczerze mówiąc patrzyłam na to dość sceptycznie. Jak bycie na obczyźnie przez 5 miesięcy może w jakikolwiek sposób na mnie wpłynąć? Teraz sama się pod tym podpisuję... To była niesamowita przygoda, pełna niezapomnianych chwil. Erasmus poszerzył moje horyzonty myślowe. Przed wyjazdem miałam mnóstwo obaw, bałam się, że nie poradzę sobie z językiem i będę tęsknić za rodziną. Teraz wiem, że z każdej trudnej

sytuacji można znaleźć wyjście. Dzięki wymianie pokochałam podróż. Poznawanie innych kultur, religii i tradycji pozwala nam odsunąć na bok stereotypy. Stałam się bardziej tolerancyjna i otwarta. Niesamowicie wzrosła moja samoocena. Mogę śmiało przyznać że po powrocie do Polski czuję się inną osobą – pewną siebie, uśmiechniętą, szczęśliwą. To, co wcześniej wydawało mi się nierealne do osiągnięcia – teraz jest jakby na wyciągnięcie ręki. Wzrosła chęć podejmowania nowych wyzwań, ryzyka i korzystania ze wszystkich możliwości. Kolejnym ogromnym plusem jest to, że poznałam tam wspaniałych ludzi, z którymi nadal utrzymuję kontakt. Jeśli nadal wahasz się nad podjęciem decyzji o wyjeździe – naprawdę zaryzykuj – zobaczysz, że się opłaci!

WSKAZÓWKI DLA OSÓB WYJEŹDZAJĄCYCH NA WYMIANĘ ERASMUS

1. Formalności. Pilnuj się terminów i wszelkie administracyjne sprawy najlepiej załatwiać jak najszybciej. Nigdy nie wiadomo, jakie papiery okażą się niezbędne, a Ty unikniesz niepotrzebnego stresu ☺ Odkładanie formalności na ostatnią chwilę nie jest zbyt dobrym pomysłem.
2. Kurs języka hiszpańskiego. Warto zadbać o to już przed przyjazdem do obcego kraju. W moim przypadku był całkowicie darmowy, ale był wyznaczony termin przyjmowania kursantów. Niektórzy moi znajomi go przegapili, czego później bardzo żalowali.
3. Otwieraj się na nowych ludzi. Oczywiście, że na początku miałam obawy i wstydziłam się swojego angielskiego. Po 5-miesięcznym pobycie zaczęłam biegle rozmawiać. Jeśli się odważysz przełamać swoje bariery językowe, będziesz miał/a okazję poznać wspaniałych ludzi. Nie martw się, że powiesz coś niepoprawnie – każdy popełnia błędy, ale na pewno każdy Cię zrozumie.
4. Naucz się podstawowych zwrotów w języku kraju, w jakim przebywasz. Nie wszyscy znają przecież język angielski (niewielu Hiszpanów potrafiło rozmawiać), a miło zobaczyć radość tutejszych mieszkańców, gdy widzą, że próbujesz porozumieć się w ich języku.
5. Uważaj na kradzieże! Podróżując po Hiszpanii, głównie w większych miastach, widziałam wiele obcokrajowców, którzy tylko czekali na Twoją nieuwagę, by ukraść portfel, telefon, plecak. Nie trzymaj takich rzeczy na wierzchu.
6. Koniecznie zabezpiecz się finansowo i załóż konto walutowe w swoim banku. Dowiedz się, który bank oferuje najlepsze wypłaty gotówki za granicą. Zdarza się, że za wykonywanie przelewów bądź wypłatę gotówki banki pobierają wysokie opłaty.
7. Dokładnie sprawdź pogodę, jaka zazwyczaj występuje w miejscu do którego jedziesz. Mnie zaskoczyły częste opady deszczu i musiałam zainwestować w płaszcz przeciwdeszczowy i parasol.
8. Zanim znajdziesz mieszkanie i wyślesz kaucję za wynajem pokoju, upewnij się, że dana osoba nie jest oszustem! Zdarzały się przypadki, że osoby wpłacały pieniążki za mieszkanie, a po przyjeździe okazało się, że są bez dachu nad głową. Pamiętaj, by odbyć chociaż raz rozmowę wideo z wynajmującym, być w stałym kontakcie, sprawdzić dokładny adres mieszkania oraz dokument tożsamości wynajmującego.
9. Warto odbyć rozmowę z osobą z Twojej uczelni macierzystej, która była w miejscu, do którego się wybierasz. Mnie dużo pomogły rady koleżanki, która była w San Sebastian przez rok. Rekomendowała mi najlepsze restauracje, miejsca, które warto zwiedzić, jak również doradzała w sprawie formalności na uczelni.
10. Korzystaj z Erasmusa jak najwięcej! Być może to jedyna okazja w Twoim życiu, by podróżować, poznawać obcą kulturę, język, zwyczaje.

